



# ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 7 lipca 1919 roku.

**Cena prenumeraty:**

w ŁODZI:  
Kwartalnie Mk. 14.40  
Miesięczn. „ 4.80  
Za roznośnię  
70 fen. miesięcznie.  
Z przes. pocztową:  
Kwartalnie Mk. 19.50  
Miesięczn. „ 6.50

**Kalendarzyk:**

Pon. 7.VII Cyrylla i Metod  
Wt. 8.VII Elżbiety Kr. Wd.  
Sr. 9.VII. Weroniki P.  
Czw. 10.VII 7-iu braci męcz.

**Redakcja**

w Łodzi  
**Al. Kościuszki 41.**  
TELEFON 28.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kłosk; w ZIERZU u Kłosk

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobnie ogłoszenia 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

## Dalsze zwycięstwa na wschodzie.

Warszawa, 6 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

Front galicyjsko-wołyński: Oddziały nasze zajęły Jeziorną i Kozłów. Poza tem na reszcie frontu bez ważniejszych zmian.

Front poleski: Po dwuniozym zaciętym boju została sforsowana linja Wiślicy. Nieprzyjaciel uporczywie kontratakując cofa się w kierunku wschodnim. Obecnie linja nasza przebiega przez wieś Zabudje, Płotnice i Terebeń, dalej wzdłuż Bobryku, Borki, Nowy Dwór i Stoszony. Pod Pińskiem zajęliśmy po krótkim boju wieś Sułczycka.

Na południowym odcinku sytuacja bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Silny atak bolszewicki na nasze pozycje na odcinku Igal-Dawgeliszki zwycięsko odparto, przyczem zdobyto w kontrataku 1 karabin maszynowy i wzięto kilkunastu jeńców.

Na rzecę Maksiółce nieprzyjaciel został wyparty ze swych pozycji w kierunku Szakowic. Zdobyto tutaj 2 karabiny maszynowe i wzięto 70 jeńców.

Oddziały grupy generała Mokrzeckiego zdobyły w ataku wieś Lubaczewo i Hanczalice.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego  
*Haller, pułk.*

## Potrzebny URZĘDNIK

mogący samodzielnie spełniać czynności sekretarza.

Oferty nadsyłać: Brzeziny, Urząd Powiatowy, Pekarde.

1292 z

moralna, ciągną litwacy wszelkich odcieni, od ortodoksa do komunisty, od handlarza żywym towarem do zwyczajnego paskarza. Ciągna te złowrobnne roje czarnego ptactwa na ziemię naszą, okupioną tytoma cierpieniami, niewolą, poniżeniem, upodleniem pokoleń, wreszcie krwią najlepszych synów Polski.

Podróźni, którzy wracają z tamtąd opowiadają wprost niesłychane rzeczy, jak wiele tych pasożytów jedzie do nas.

Pan F. M., który ostatnio powrócił z Rosji i jechał z Minska do Lidy kołm, stwierdza, iż na 40 pojazdów tylko 5 było polskich. Reszta żydzi litwacy i t. d. Polskie warty mówią, iż jest to tak codzień od tygodni, miesięcy...

Najmniej 50% osób powracających z Rosji są „neutralni“.

— Moglibyśmy ich zatrzymać, mówią polscy oficerowie, ale niemamy rozporządzeń. A jeżeli kogo czasem przytrzymamy, władze centralne każą puścić, bo są interpelacje w Sejmie. Więc jakto, na to zdobyliśmy Polskę, aby tu się tuż każdy przybysze ze Wschodu. To dzisiaj, kiedy ocalenie od głodówki, my setki, tysiące tych funtów dajemy tym litwakom z Rosji? Pozwalamy im głosować do naszych instytucji. Czy na to zdobyliśmy Polskę, abyśmy drogą kompromisów głupich zarządzeń i osławionego polskiego „Kochajmy się“ przeszachrowali ją na Judao-Polską? I za co ta gościnność na miejscu? Za § 93 konwencji pokojowej, które żydom daje drugie państwo w Polsce, i który to § narzucono nam przy pomocy żydowskich intryg zagranicą?

A może za wileńskie, pińskie i inne napa dy? A może zamało mamy paskarzy, albo brał nam komunistów?

A ci przybysze z Rosji nieraz niosą krocie we sumy z sobą, niewiadomo jakimi drogami zdobyte — i przyzwyczajeni do bolszewickich cen — podrażają i tak już wysrubowane nasze artykuły.

Wielu wśród tych ludzi jedzie za pieniądze Sowdepji rosyjskiej, aby u nas zaprowadzać taki sam raj, jaki już jest w Rosji?

Zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich stowarzyszeń tódkich, korporacji, stowarzyszeń chrześcijańskich i t. d., aby w dohrze zre zumianym interesie w ł a s n y m, siały do Sejmu do naszych postów rezolucje domagając się zakazu wjazdu niepożądanych gości.

Polacy! Wzywamy wszystkich bez różnic przekonañ, wszystkich, którym drogą jest ta ziemia, gdzieśmy razem przeżyli, tyle przecierpieli bronić się! Protestujcie, kołatajcie wszędzie ziemi waszej bronić, przyszłości naszymi dziećmi przyszłości następnych pokoleń!

## Obchód 350 rocznicy Unji Lubelskiej.

a) Pod przewodnictwem ks. prałata Tymienieckiego zawiązał się komitet 350 rocznicy Unji Lubelskiej.

Uroczystość składała się z nabożeństwa, pochodu i akademji.

### Nabożeństwo.

a) Nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 11 w kościele św. Stanisława Kostki, udekorowanym sztandarami cechowymi.

Celebrantem był ks. Malatyński, mowę wygłosił ks. Krawczyk, wzięwszy za temat Unję Lubelską. Na chórze zebrały się chóry mieszane pod batutą Ułasa, p. Pytłasińska odśpiewała solo „Modlitwę“ Teichmana, a orkiestra korpusu kolejowego odegrała Ave Marya Mascaniego. Na cmentarzu uproszone panie sprzedawały pamiątkowy znaczek.

### Pochód.

x) Oto nabożeństwo skończone. Z kościoła wysypuje się liczny tłum pobożnych, który wysłuchał Mszy świętej na intencję odnowienia dawnych węzłów z Litwą — owej potężnej Unji Lubelskiej, gdzie ustanowiono, aby odtąd Koronie i Litwie przewodniczył jeden król i wspierał oba kraje wspólny skarbu... a dalej każdy kraj miał mieć swoje wojsko i swoich urzędników własnych.

Czyż to ciężar? Czyż to stanowiło niewolę dla Litwy? To tylko związek polityczny dla obrony wspólnych interesów i granic, którego dziś, mimo żyjącej tradycji nie uznaje młoda Litwa!

Polska pamiątkę tę uczciła szczerze. Zebrały się wielkie zastępy, które, nietylko kościół, ale i cmentarz zapewniły. Teraz w pochodzie możemy ocenić te olbrzymie zastępy wychodzące ze świątyni. Oto powoli kroczy bracia rzemieślnicza ze sztandarami. Dzień piękny, słoneczny, niezbyt upalny, ale parny.

Marszałek ustawia sztandary kolejno, a przy nich cechy. Dwie orkiestry prowadzi długi ko-

rowód przez ulicę Piotrkowską do Nawrot, a ztąd Killińskiego do Resursy rzemieślniczej, gdzie ma się odbyć akademja.

Po drodze płyną pieśni patriotyczne „Rota“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ i inne. Tłum towarzyszy pochodowi aż na miejsce.

Cześć Zygmuntowi Augustowi za tą Unję! Niech Unja Lubelska jeszcze raz zabłyśnie tym dwom narodom.

### Akademja.

a) Ponieważ w pochodzie przyjęty udział tłumy, a duża sala Resursy rzemieślniczej nie mogła ich pomieścić, przeto dla tych, którzy nie dotarli do wnętrza urządzono akademję na podwórku.

Do tych o Unji przemawiał radny Wolczyński.

W sali zagał zebrał przemową p. L. Dąbrowski, a potem mówił p. Pietrzycki.

Ponieważ dnia 1-go lipca, jako w dzień rocznicy podaliśmy w „Rozwoju“, artykuł o Unji i jej znaczeniu nie będziemy sreszczali tych słów mówców, dodamy tylko, że na zakończenie odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej.

### Dekoracja miasta.

x) Jakkolwiek nie był to dzień ścisły rocznicy — miasto było desyć suto udekorowane chorągwiemi, kiedy w dniu rocznicy zaledwie na paru domach wywieszono narodowe flagi.

Po odśpiewaniu „Roty“ około godziny 2 1/2 po południu zebrani rozeszli się do domów.

Teatr nasz nie wyzyskał uroczystości, mógł bowiem zainicjować galowe, patriotyczne widowisko.

## Potop.

Czy od Wilna, czy od Lidy, czy też Pińska wracają do nas uchodźcy z Rosji. Polska ich przyjmuje jak może — jest to jej macierzyńska ambicja, jest to jej obowiazek. Ale z tymi nieszczęśliwymi synami Ojczyzny, którzy drugie lata spędzili na poniewierce wśród obcych, ciągnie do Polski zaraza... Ciągna zaraza gorsza od tyfusu, gorsza od dżumy azjatyckiej — zaraza

## Szczegóły traktatu odnoszące się do Polski.

Paryż, 6 lipca (PAT.) Dalszy ciąg układu zawartego z Polską: Tak samo Polska uznaje za obywateli polskich osoby narodowości niemieckiej, austriackiej, węgierskiej i rosyjskiej urodzone a nie zamieszkałe w Polsce, mają jednak one w ciągu 2-letniego czasu po wykonaniu układu prawo przyczucia się do narodowości polskiej.

Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowych, wyznaniowych lub językowych, będą traktowani narówni z innymi obywatelami polskimi.

Traktat pokojowy postanawia, że Polska nie zawrze układu, któryby nie pozwalał jej uczestniczyć we wszystkich ogólnych umowach, za-

wartych pod egidą związków narodowych.

Polska przyzna sprzymierzeńcom wolność przewozu na zasadach narodu najbardziej uprzywilejowanego, przystąpi do pewnych umów międzynarodowych, telegraficznych, kolejowych i sanitarnych oraz przyzna te same prawa i przywileje państwom będącym członkami związku narodów.

Polska weźmie udział w odpowiedzialności za dług publiczny Rosji i wszelkie inne obowiązki finansowe państwa rosyjskiego.

Układ wejdzie w życie w tym samym czasie co układ pokojowy z Niemcami.

## Paderewski i Dmowski nie podpisali par. 93.

Paryż, 6 lipca (PAT.) Dziś oznajmiono dziennikom odmowę (?) układu, zawartego w sobotę między pięcioma wielkimi mocarstwami a Polską, który ma przedewszystkiem za zadanie poręczyć prawa mniejszości. Analogiczne układy będą zawarte z Rumunją i Czechosłowacją.

Prezydent konferencji oznajmiając urzędowo

ostateczną uchwałę głównych mocarstw sprzymierzonych, wystosował do Paderewskiego list, w którym w sposób bardziej formalny niż dotychczas uczyniono wyłączenie względów, jakimi powodowały się główne mocarstwa w tej sprawie.

(Wreszcie redakcja tej depechy niejasna. Przep. Red.)

## Nareszcie zastosowano odwet.

Cieszyn, 7 lipca (wł.) Z powodu aresztowania przez Czechów polskich kolejarzy w Boguminie za udział w powitaniu gen. Hallera w Cieszynie, postawiła Rada Narodowa Czechom ultimatum, grożąc odwetem aresztowaniem Czechów.

Ponieważ ultimatum nie odniosło skutku, a nadto Czesi przeprowadzili dalsze aresztowania

Polaków w Orłowej, Suchej Górnej itd., aresztowano w czwartek z polecenia władz polskich sześciu Czechów z Jabłonkowa i Cieszyna.

Dziś wnieśli Czesi z powodu tych aresztowań protest do misji międzysojuszniczej, żądając uwolnienia interucowanych. Spotkali się jednak ze strony polskiej z kategorię odmową.

## Rada „5-u”.

Paryż, 6 lipca (PAT.) Wbrew temu co zapowiadano, nie Rada „10” obejmie przewodnictwo w pracach konferencji, i lecz rada „5-u”, w której skład wchodzi: Clemenceau, Lansing, Balfour, Tittoni i Makino.

## Powrót Paderewskiego.

Warszawa, 7 lipca. Powrót premiera ministrów spodziewany jest w Warszawie 18-go lipca.

## Co mówił gen. francuski w Koszycach.

Z Wiednia telefonuje nasz korespondent. Generał francuski Hennoque wkroczył do Koszyc i w mowie zaznaczył, że Słowacyzna należeć będzie bezwarunkowo do republiki czechskiej. Kto się z tem nie zgadza, niechaj kraj opuści.

## Wilhelm ma iść na wygnanie.

Wiedeń, 6 lipca (PAT.) Pichon oświadczył w środę w komisji izby, że Francja w procesie przeciw Wilhelmowi postawi wniosek o dożywotne wygnanie Wilhelma. Należy skłonić rząd niemiecki, aby wydał prywatną korespondencję Wilhelma od chwili jego wstąpienia na tron. Majątek prywatny Wilhelma i jego domu ma przedewszystkiem służyć na zabezpieczenie odszkodowania dla Francji, o ile nie będzie ono pokryte przez Niemcy.

## Ucieczka bohatera!

Bruksella, 6 lipca (PAT.) Dziennik „Soir” zamieścił następującą wiadomość, którą powtarzamy z wszelką rezerwą, że Kronprinz w niedzielę uciekł z Wieringen łodzią lub samochodem.

## Wiedeń się wyludnia.

Wedle informacji czeskiej emigracja z Wiednia przybrała już znaczne rozmiary i prócz chwilowych wyjazdów, emigruje stąd na stałe tygodniowo 500—600 osób. A liczba ta prawdopodobnie jeszcze wzrośnie kiedy ustaną trudności transportowe.

## Warunki pokojowe.

Lyon, 6 lipca (PAT.) Komisja centralna do spraw terytorjalnych miała na dzisiejszym posiedzeniu ukończyć rozpatrywanie warunków pokojowych dotyczących się Austrii.

## Uczczenie Lafayetta.

Paryż, 6 lipca (PAT.) Ambasador Stanów Zjednoczonych złożył 4-go lipca wieniec na grobie Lafayeta i wygłosił mowę, wyrażając hołd Ameryki dla tego bohatera. Święty dług spłacony jedynie częściowo przez wojska amerykańskie przybyłe z oceanu, stały się potężnym węzłem łączącym na zawsze dwa wielkie narody.

## Falszowanie paszportów polskich w Wiedniu.

(Od wł. korespon.)

Policja wiedeńska na żądanie poselstwa polskiego prowadzi dochodzenia w sprawie fałszowania zagranicznych paszportów polskich i wiz poselstwa.

W skandaliczną tą aferę wmieszanych jest około 60 osób, przeważnie Galicjan i jeden adwokat. Szereg osób zostało aresztowanych.

## Duża kradzież.

Lwów, 6 lipca (PAT.) Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy dostali się przez okno, wyłamawszy kratę, do kasy zakładu w Kułparkowie i skradli 43,000 koron.

## Co trzeci Czech—to Niemiec.

Nawet wedle czeskiej urzędowej statystyki, wybory gminne w Czechach dały takie wyniki że oddano głosów czeskich w całym państwie 1,857,572, a głosów niemieckich 887,513, czyli że mniej więcej co trzeci mieszkaniec Czech jest Niemcem.

## Strajk kolejowy.

Frankfurt, 6 lipca (PAT.) Strajk kolejarzy trwa w dalszym ciągu w obwodzie Frankfurtu. Natomiast urzędnicy kolejowi na liniach w kierunku Cassel postanowili jednogłośnie nie przystępować do strajku.

## Bolszewicy pewni swego

Königswusterhausen, 6 lipca (PAT.) Według „Berliner Tgl.”, Trocki oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem prasy amerykańskiej, że sytuacja wojskowa republiki sowieckiej jest bardzo pomyślną.

## Najulubieńszu pieśń na Spizu i Orawie.

Nie damy ziemi, szczytów Tat,  
Ni Spizu, ni Orawy,  
Rozpędzi chmury hały wiatr,  
I czeskie zdmie kurzawy.  
Nie damy, by hań zasiadł wróg,  
Tak nam dopomóż Bóg.

(Jest to przeróbka „Roty” Konopnickiej).

## KRONIKA.

### — Zjazd tkaczy.

Dnia 17 b. m. odbędzie się w Warszawie, w siedzibie Tow. przemysłu ludowego (Tamka Nr. 1, dojazd tramwajem linią P), zwołany przez posła ks. z. Sędzimira zjazd drobnych wytwórców tkaczy. Na zjeździe będzie między innymi poruszona bardzo ważna sprawa organizacji Związku drobnych wytwórców tkactwa domowego i ludowego, proszone są o przybycie na zjazd.

### — Dziennik zarządu miasta.

W tych dniach zacznie wychodzić w Warszawie „Dziennik zarządu miasta”, jako organ urzędowy magistratu i rady miejskiej. Narazie „Dziennik” będzie wychodził trzy razy tygodniowo.

Do współpracownictwa w tem wydawnictwie zaproszono dziennikarzy pp. Władysława Zyglarskiego i Stanisława Sierosławskiego.

### — Wyjaśnienie.

Wczoraj w artykule zatytułowanym „Na tropie komunisty” powinno być, że działo się to na stacji Piotrków, podległej inspektoratowi straży kolejowej, mieszczącej się obecnie na stacji Łódź-Fabryczna, gdzie komendantem jest pan Maćkiewicz.

### — Samobójstwa.

(a) Wczoraj o godzinie 8-jej rano, z okna 4-go piętra domu przy ulicy Dzielnej nr 2, wyskoczyła w negliżu Julja Hering, lat około 70-letnia. Poniosła ona śmierć na miejscu. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Jak twierdzą, przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Denatka była matką żony tutejszego dyrektora banku, p. Oberfelda. Zwłoki zabitej zabrano do mieszkania.

## Teatr i sztuka.

### — Teatr Polski.

Dziś, widowisko zawieszono. — We wtorek Teatr gra aktualną krotoczwile Nowiny i Tatarkiewiczza „Komendant Turm”, hucznie oklaskiwaną przez publiczność na obu poprzednich przedstawieniach.

Teatr pozyskał na trzy występy uroczą artystkę Teatru „Rozmaitości” p. Helenę Gromaicką, córkę Stefani, która z wiekiem pożytkiem przez lat 15 pracowała dla sceny łódzkiej. — Na pierwszy swój występ wybrała utalentowaną artystkę świetną komedję Cailavet'a i Fiers'a p. t. „Osiołek”, która święci obecnie niebywały tryumf na scenie Teatru Letniego w Warszawie.

## Gdzie Wilhelm II umieścił swoją duszę.

Warszawa. (Telefonem). Z Poznania nadeszła wiadomość, iż b. cesarz Wilhelm ze swej siedziby obecnej w Holandji wystosował do Prymasa polskiego, ks. Arcyb. Dalbora niesłychany list z żądaniem, aby kaplica protestancka w zamku królewskim w Poznaniu nie zamieniano na katolicką, bo w tej kaplicy cesarz Wilhelm całą swoją duszę protestancką umieścił i nie mógłby znieść, aby tam ksiądz katolicki odprawiał msze, gdzie on modlił się o zwycięstwo Niemiec. List ten zostanie ogłoszony przez arcybiskupa Dalbora.

W środę, dnia 2-go lipca, o godzinie 7 1/2 zrana, poległ w obronie kresów wschodnich pod Podkamieniem / Galicji, nasz jedyny najukochańszy syn

s. p.

# Edward Andrzej Jeziernski

Kapral II kompanii 25-go pułku piechoty, niedawny uczeń 7 klasy gimnazjum „Uczelnia“, przeżywszy lat 17.

O dniu pogrzebu będzie oddzielne zawiadomienie. Nabożeństwo żałobne za duszę niezapomnianego syna naszego odbędzie się w kościele św. Józefa o godzinie 9 zrana, na które zapraszają krewnych, kolegów i współczujących przyjaciół

1502 1

Rodzice i siostry.

Za duszę

1293 1

s. p. Emilji Magdzińskiej

zmarłej 8 lipca 1912 r. w Neuenahr,

i. p. Walerzego Magdzińskiego

b. urzędnika Dr. Z. F. L., zmarłego 1 października 1918 r. w Kramatorskiej charkowskiej gub. i syna Ich

i. p. Kazimierza Magdzińskiego

inżyniera-chemika, plutowego legionów polskich, poległego 1914 roku w bitwie pod Motokowem, odbędzie się we wtorek, dnia 8 lipca 1919 r., o godz. 9 1/2 rano w kościele św. Józefa nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

Syn i Brat.

## Trzeba wylapać co do jednego w całej Polsce.

Kraków, 6 lipca (wl) Wczoraj, jak donosi „Kurj. Ilust.“ aresztowano pod zarzutem agitacji antypaństwowej na rzecz państwa Niemieckiego niejakiego Karola Somożdżika, kelnera, ze Strumienia koło Bielska.

Somożdżik piastował godność zastępcy przewodniczącego t. zw. „Inwalidenratu“ w Bielsku, gdzie w niestosowny sposób prowokował uczucia narodowe tamtejszych Polaków.

Podobne indywiduum aresztowano w osobie

niejakiego Feliksa Stenzla z Borzęcina pod Warszawą, który w przejeździe z Węgier do Kongresówki przed swymi towarzyszami podróży zachował stosunki bolszewickie w Budapeszcie.

W czasie śledztwa Stenzel tłumaczył się, że nie jest agitator bolszewickim i że właśnie przed stosunkami bolszewickimi uciekł z Węgier.

Samodżik i Stenzel zostaną oddani do dyspozycji władzom wojskowym.

## Czy aby naprawdę?

Wiedeń, 6.7 (wl). Żydowskie biuro prasowe donosi, że liczni żydzi w Galicji Wschodniej i z Warszawy wystosowali prośby, ażeby im pozwolono wyemigrować do Ameryki. Żydowskie biuro prasowe dołącza uwagę do tej wiadomości, że zatem w najbliższym czasie należy się liczyć z silnym ruchem emigracyjnym polskich żydów.

Naturalnie, jeżeli w tem jest coś prawdy, to odnosi się to z jednej strony do sjonistów wschodnio-galicyjnych, którzy się zaangażowali z sympatjami hajdamackimi, a z drugiej strony do Litwaków warszawskich. Tych żywiolów ani my, ani prawdziwie polscy żydzi żałować nie będziemy.

## Protest robotników.

Robotnicy, zebrani na zgromadzeniu Związku „W jedności siła“ (w Warszawie, ul. Szara 1), w dniu 4 b. m., po referatach pp. Swirskiego i Marszałkowskiego uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

„My, członkowie Związku „W jedności siła“, zebrani w dniu 4 lipca 1919 r., po dokładnym rozważeniu wypadków z dwu dni ostatnich, wyrażamy przekonanie, że ich powodem są dążenia czysto bolszewickie, cechujące wszystkie bez wyjątku partie socjalistyczne.

Protestujemy przeciw zmuszaniu terorem ogółu robotników do bezmyślnych, tylko na pożytek nieodpowiedzialnych agitatorów wychodzących manifestacji i do przerywania pracy przez niczem nieuzasadnione strajki.

Stwierdzamy, że strajki te nie mają innego celu, jak tylko zakłócenie normalnego biegu życia społecznego.

Wobec tego odwołujemy się do sejmu i rządu, aby stanowczymi zarządzeniami wzięli w opiekę większość obywatelsko usposobionych robotników przed terrorem jednostek socjalistycznych“.

## Zajście w Kołomyi.

„Wiek Nowy“ donosi, że w Kołomyi dnia 15 u. m. w czasie przemarszu dywizji Żeligowskiego przez miasto, z powodu pobicia do krwi kaprala Sadownickiego przez prowokatorów żydowskich, przyszło do pożalowania godnych zajść i zamieszek ulicznych. Wojsko rumuńskie obsadziło ulice i zmusiło tłum do rozejścia się do domów.

## Zdumiewająca uprzejmość dla przywódcy hajdamaków?

„Kurjer Ilustr.“ donosi, że do Szeptyckiego znanego hajdamaki wysłano następujący list:

Z c. k. namiestnictwa — pardon, z polskiej Generalnej Delegatury — odszedł przedwczoraj do metropolity Szeptyckiego list następującej treści:

Do Jeho Eksceleencji Andrija Grafa Szeptyckiego u Lwowie.

„Majemo cześć powidomyty Waszu Ekscelencji szczo Naczalnyk Derżawy. Josyf Paksud-

skij, pryjmaty bude w piamyciu wid hodyny 11-toi do 1-szoj“.

Z głębokoju czestju Grodzicki.

Wiść o spodziewanym pojawieniu się duchowego przywódcy galicyjskich hajdamaków w sali audiencyjnej wywołała wśród zgromadzonych tam Polaków takie wzburzenie, że w ostatniej chwili z obawy przed burzliwą, a może i dotkliwą ostentacją, odwołano telefonem zaproszenie.

Czy następnie i gdzie odbyła się audjencja, nie wiemy. Społeczeństwu polskiemu wszakże wystarcza sam fakt, że w chwili takiej jak obecna, do sali, w której czeka z prośbą o ratunek tłum kresowego uchodźstwa, polska władza zaprasza „z głębokoju czestju“ moralnego patrona hajdamaczyzny nie czując nawet, że krok podobny urąganie nieszczęściu tych tak ciężko dotkniętych ludzi i dymiącej ku niebu niewinnej krwi polskiej, że uchybia majestatowi Państwa, że prowokuje do żywego uczucia polskiego społeczeństwa.

## Jak włosi karzą paskarstwo.

Włosi zorientowali się szybko, jakie katastrofalne skutki dla ludności pociąga za sobą tolerowanie handlu pokątnego i lichwy towarowej. To też władze włoskie wydały rozporządzenie, na mocy którego samo tylko doniesienie uprawianej lichwy powoduje zamknięcie natychmiastowe danego przedsiębiorstwa handlowego, sklepu, restauracji, kawiarni itp. Sąd dopiero później, po przeprowadzonym śledztwie, orzeka o winie oskarżonego, a wyroki na „paskarzy“ bywają bardzo surowe. Najczęściej karze się paskarza odebraniem mu na pewien okres czasu koncesji przemysłowej.

## Jak socjaliści postępują.

P. Marcei Głowacki, właściciel zrujnowanego domu przez Niemców w Aleksandrowie, przedstawia nam następującą historję.

W Aleksandrowie, jako bezrobotny pobierał on wyznaczoną stawkę z Kom. dla bezrobotnych. Podczas wypłat przy drzwiach stanęli zawsze dwóch P. P. S. z bloczkami, żądając, aby każdy coś złożył im w ofierze.

Nazywało się to „na bloczek“, z którego wyrwano pokwitowania.

On jako należący do N. R. S. nie chciał tego haraczu płacić. Wskutek tego miano mu cofnąć zapomogę, motywując to tem, że posiada domek. Ten domek który dotąd jest zniszczony kulami i nieposiada dachu.

Nie uczyniono tego jednak innym obywatelom Aleksandrowa, ani Brochockiemu, ani Stasiakowi, który wynajmuje 8 mieszkań, „bo daje na bloczek“, ani Glińskiemu, ani Bobiszewskiemu który ma dom i ogród na dwóch placach.

Dam sobie radę, kończy Głowacki bez wsparcia, ale boli mnie ta niesprawiedliwość którą ze mną popełnił p. Guberski.

## Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Rozwoju“

w miejscu.

W odpowiedzi na list p. A. Urbańskiego do Redakcji „Rozwoju“ z dnia 21 maja r. b. („Rozwój“ № 15 z dnia 22 maja 1919 r.), prosimy o łaskawe zamieszczenie w najbliższym numerze następującego wyśnienia:

„Komitet Rozdziału Chleba i Maki ani do Stow. Spożywczego Urzędników Miejskich, ul. Przejaż, № 6, ani do Kooperatywy Stow. Polskich Pracowników Handlowych, ul. Piotrkowska № 103, chleba nie dostarcza, tylko mąkę, z której instytucje te wypiekają chleb we własnych piekarniach, nie podlegających ściślejszemu nadzorowi. Za gatunek chleba, wypiekanego w tych piekarniach, Komitet Rozdziału Chleba i Maki zatem nie odpowiada. Sikargi w danym wypadku należało bezpośrednio skierować do zarządów odnośnych Stowarzyszeń.

Co się tyczy t. zw. „ogonków“ przed sklepami, miejskimi, to dopóki punktualna dostawa artykułów kontyngensowych nie będzie miastu zapewnioną, Komitet Rozdziału Chleba i Maki odpowiedzialności z tworzenie się „ogonków“ ponosić nie może“.

Prezydent A. Błesowski.

# Z MOJEJ NIEWOLI.

Cena chleba rosła też niesłychanie i były dni, gdzie za bochenek 3-funtowy płacono po 3 i pół rubla. To nie przesada. Cenę tę sztucznie podwyższali żydzi. Nie mówię w tym wypadku o chlebie, ale o innych rzeczach.

Przypatrując się naprzykład manipulacjom z żydkiem. Rebięno to w ten sposób, że żydek z palaczem przebiegał przez koszary i palące się, wyciągał kłęby pachnącego dymu pomiędzy palaczem a paleniami rzesze, to drażniło nozdrza palacza, który wyciągał ręce ku palaczemu.

— „Czy zaciągnąć się choć raz jeden—wołał ten lub ów.

— „Jeżeli potrzebuję się spieszyć — brzmiała odpowiedź żydka, który z judaszowskim uśmiechem patrzył się na spragnioną rzeszę palaczy. — „Mówi, że mam za dużo pieniędzy, zapłaciłem za ten papierosa 7 kop.

— „I wtedy dmuchnął pod nos dymem, który rozdrażniał nozdrza jeszcze bardziej podniecał.

Do przejścia żydka z papierosem zjawiał się drugi 3-ma lub 10-ma papierosami i zaraz sprzedawał po 8 kop. sztuka i spuszczał dym wyłącznie „po znajomości“ po 7 kop. i tak szalał handel. Czasami łapał tłumacz na gorącym uczynku takiego dobrodzieja i zabierał go do więzienia, wtedy robił się hałas, że wziął nie swoje rzeczy. Ale nie sam poszkodowany podnosił krzyk, robili to samo inni palacze, których gniewał bodaj za drogie pieniądze wypalenie papierosa.

Od żydów potem nauczyli się handlu papierem, i rosł on, który rozwijał się coraz bardziej, tak, że nabywano cygara 10-fenigowe za 15 kopiejek, krajano je na tytuń, potem ze

starej gazety lub notatnika wrywano stronicę, obwijano tym papierem małą szczyptę tytoniu i sprzedawano po 7 kop. jako papieros. Handlowano wszystkim. Sprzedawano chleb, sprzedawano buty, sprzedawano igły, nici, bieliznę, sprzedawano topiony smalec, za nic jednak nie płacono tak dobrze, jak za tytuń.

### Tłumacz.

Tłumacze.—Ich znaczenie.—Tłumacz Jabłoń z Łodzi.—Jego operacje.—Wydalenie.—Kara.

„Dolmetscher“, tłumacz, jak go nazywano w obozie jeńców, jestto figura jakby półurzędowa. Pośredniczy on pomiędzy żołnierzem-jeńcem, nieumiejącym po niemiecku, a władzą niemiecką nie mówiącą po rosyjską. Na niego, prócz tłumaczeń, spada obowiązek dozoru baraku, w którym jeńcy mają swoją mieszkanie, baczenie na porządek, wyprowadzenie tych jeńców na spacer, liczenie codziennie i t. p.

On też musiał formować listy swoich żołnierzy, zaznaczając, czy dany osobnik był ranny lub nie, do którego należał pułk i gdzie dostał się do niewoli.

Tłumacze rekrutowali się albo z żydków, mówiących po niemiecku, albo z Niemców nadbałtyckich.

Pracy i odpowiedzialności ma taki tłumacz wiele, a wynagrodzenie jego polegało na tem, że kiedy zwykły jeńiec otrzymywał jeden bochenek chleba, on otrzymywał dwa.

Ponieważ w Hammersteinie sklepu nie było, więc chleb ten sprzedawano na wagę nieomal srebra—tłumacz więc miał dobre zyski, o ile sam tego chleba nie spotrzebował.

W moim baraku był tłumaczem żydek Łódzki, nazywał się Jabłoń. Mama jego miała sklepik, jak mówił, przy ul. Piotrkowskiej. On był drobny, nikiły, szybel posiadał, jak zwykły żołnierz, epolety mundurowe miał obszyte sznurkami, jako ochotnik.

Skąd on i tym ochotnikiem i czy mógł nim być?—nib tam nie wiedział, wielu jednak ze żydów w ten sposób się urządzało, że sam sobie naszywają sznurki, przedtem, niż oddali się do niewoli.

Przybył on z nami w tym samym transporcie i leżał na ółej sali. Pierwotnie tłumaczem był jakiś tkaczniemiec Łódzki, ale że pisać ani czytać nie umi więc zrezygnował z tego urzędu.

Wysunął swóczas niewiadomo skąd ów żydek Jabłoń. ał ogromne zaciecie do zrobienia interesu, są, że dostanie się, jako tłumacz, do miasta, że rzyniesie ze 200 papierosów, trochę listowego papieru, trochę koppr i dobrze na tem zarobi. Podoficer podobno mówił, że takich delegatów wysłał na święta Bożego Narodzenia po zakupu sąsiedniego miasteczka, odległego o dwa dni. Ale ten przewidywany zarobek upadł. oficer miejscowy, Keppke, nie był zadowolony z Jabłoni, ciągle mu uragał, że nie umiał pisać w swoim baraku utrzymał, prztem jego kolega z sąsiedniego baraku, Niemczyk bałtyckozostał kijem obity, w obawie przeto, aby go ta nie spotkała nagroda, postanowił się zrezygnować z urzędu i dochodów związanych z tymtanowiskiem.

W ostatnich czasach zaczął coraz bardziej handlować pierosami, chlebem, który pokrajawszyy na karku, dobrze sprzedawał, mydłem, a nawet herbatą likrem, biorąc za jeden kawalek po 10 fenigów, a w końcu postanowił swój urząd odstąpić i przął pertraktować z drugim, warszawskim żydkiem, tkaczem z Nałewek, wysokim, wietkim, casno-błękitnych oczach. Za odstąpienie miejscachciał 3 ruble, obiecując nowonabywcy urzędu, że on je sobie odbije wkrótce.

\*) Cukier wówczas był bardzo tani.

(D. c. n.)

**„GLUCIN“** najlepsza obecnie PASTA DO OBUWIA, w pudełkach blaszanych po 50k. 14. — tuzin. Hurtownicy i kooperatywy otrzymują 10 do 25% rabatu. Wylączna sprzedaż na Łódź i okolice: Dom Komisowy „REKORD“ Piotrkowska 140. Próżne pudełko kupujemy po 2.50 za tuz. 1282 3

**„PALATYN“** najlepsza farba do bluzek prawdziwy 1 2 5 1  
Właściciel: **ANNA W. SZULCA I S.**

**Przejazd na Mk. 120,000**  
Kasa Wojskowej Okregu Generalnego Łódzkiej Kasy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej filja  
2 lipca 1919 za № 009148  
**ZAGINAŁ.**  
Proszę powyższy uniwersalia się. 1296 2

**AA** Meble można kupić najtaniej w sklepie komisowo-meblowym Kalińskiego i Ciesielskiego, Aleje Kościuszki 39 (Spacerowa) przy Andrzeja. Posiada na składzie: łóżka, szafy, garderoby, bielizniarki z lustrami, tremo, stoły, krzesła, otomany, słupki, fotele oraz różne przedmioty w zakresie sklepu komisowego wchodzące. 4066-1  
Wasiarka amerykańska „Clayton“ do sprzedania. Wiadomość: Al. Kościuszki 41, E. Wiśniewski. 4060-5

**AA** Komisowo-meblowy sklep Kalińskiego i Ciesielskiego przyjmuje do sprzedaży komisowej: meble, manufaktury, biżuterję, garderobę, obrazy, oraz przedmioty wszelkiego rodzaju. Aleje Kościuszki 39 (Spacerowa) przy Andrzeja. 4058-5  
**U** chłopiec potrzebny w wieku 13-18 lat. Rozuoszenie listów, sprzątanie biura. Zgłaszać się: Piotrkowska 84, Biuro Handlowe Gersdorfa. 4142-1  
**F**rancuska konwersacja potrzebna dla 5-ga dzieci 10, 12, 14 lat, codziennie 2-5 godziny na powietrzu w ładnym ogrodzie. Oferty z warunkami pod A. B. 21. 4164-wsp.-5

**U**ważaj! Amatorom sprzedam szczeniata szpice szwajcarskie, białe, odchowane. Andrzej 42 m. 15, w godzinach rannych do pierwszaj. 4534-1  
**W**yjeżdżając sprzedam 2 łóżka depore z materacami, kredens, stół, lustro oraz kuchenne sprzęty i dywan salonowy. Piotrkowska 151 m. 9. 4193-wc-2

**Z** powodu wyjazdu sprzedam 2 łóżka z materacami, dużą szafę ciemną, bielizniarkę, kredens kuchenny, kanapkę pluszem krytą, maszynę do szycia, stoły, krzesła, lampy wiszące i stołowe, lustra: tremo i toaletowe, etażerkę i krajobrazy olejne i na kanwie i różne sprzęty kuchenne. Ulica Zakątna 17-20. 4144-1  
**Z** szafy do rzeczy sprzedam. 2 Kilińskiego 107 m. 27. 4125-p1

**Różne:**  
**U**ważaj! Amatorom sprzedam szczeniata szpice szwajcarskie, białe, odchowane. Andrzej 42 m. 15, w godzinach rannych do pierwszaj. 4534-1  
**U**ważaj! Amatorom sprzedam szczeniata szpice szwajcarskie, białe, odchowane. Andrzej 42 m. 15, w godzinach rannych do pierwszaj. 4534-1  
**U**ważaj! Amatorom sprzedam szczeniata szpice szwajcarskie, białe, odchowane. Andrzej 42 m. 15, w godzinach rannych do pierwszaj. 4534-1

obotnik młody potrzebny zaraz do drukarni „Rozwoju“. Pierwszeństwo, którzy pracowali w drukarni. Wiadomość w drukarni „Rozwoju“. 1-1  
Studentka Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji, kompetycji, przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka. Poważne świadectwa, pieczętowała praktyka. Wiadomość: ul. rła 3 m. 14, od 11-ej do 2-ej o pol. 4015-1

**Zagubione dokumenty.**  
Inżynier Stanisław zagubił paszport niemiecki wydany w Ujejowie gub. kaliskiej.  
Janowska Józeta zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 5015-1  
Dobrowski Stanisław zagubił paszport rosyjski wydany z gm. Budziszewice gub. piotrkowskiej. 4140-1  
Gawłowska Helena zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 4149-1  
Gruszczyska Janina zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 4127-1  
Jan Malczyk zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.  
Kargier Andrzej zagubił paszport rosyjski wydany z gm. Lucmierz gub. piotrkowskiej. Kargier Analia zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.  
Katarzyna Apolinary zagubił paszport niemiecki wydany z gm. Budziszewice. 4125-1  
Katarzyna Katarzyna zgubiła paszport niemiecki wydany z gm. Brzezińskiego. 4179-2  
Marianna Aurelia i Mieczysław Lipiński zgubili paszporty niemieckie wydane w Łodzi. 4178-2  
Maria Józefka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 4170-2  
Müller Adolf zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 4114-2  
Mieczysław Czacowski zagubił kartę paszportową wydaną przez władze polskie w Kijowie.  
Szlama Haze zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

**Drogi ogłoszenia:**  
Kupno:  
Kupno: używane kupuje Rokicki Franciszkańska 29 dom 4171-1  
Kupno: używane kupuje Rokicki Franciszkańska 29 dom 4171-1  
Kupno: używane kupuje Rokicki Franciszkańska 29 dom 4171-1

**Sprzedaj:**  
A.A.A.A. Obrączki słoneczne złote od 45 marek para, gwarancja za złoto 56 próby, pierścionki, kolczyki, zegary, zegarki, najtaniej bo w mieszkaniu prywatnym, Jan Placcek, Brzezińska 10. 3342-3  
Aparat kinematograficzny nowej konstrukcji „Pathena“ do sprzedania. Składowa 53, L. Hejman. 4137-1  
Dom nowy, solidnej roboty, 5-piętrowy, ogródek, wodociąg, sprzedam okazynie. Ulica Szara 15, przy Rzgowskiej. 3745-np1